

# Otello, Ryszard

---

## Ruch gromadkarski w Prusach Wschodnich w latach 1848-1914

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 307-328

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Ryszard Otello

RUCH GROMADKARSKI W PRUSACH WSCHODNICH  
W LATACH 1848—1914

## WSTĘP

W dotychczasowej historiografii Mazur brak jest pełnego opracowania poświęconego społeczno-religijnemu ruchowi gromadkarskiemu. Artykuły Fryderyka Leyka<sup>1</sup>, Emilii Sukertowej-Biedrawiny<sup>2</sup> i Antoniego Sołomy<sup>3</sup> traktować można jako próby zaznajomienia czytelników z zagadnieniem, nie są one jednak opracowaniami źródłowymi. O ile mi wiadomo, nie pisał na ten temat także żaden z autorów niemieckich.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa znajomości gromadkarstwa litewskiego, które było przedmiotem badań jedynie ks. Willemsa Gaigalata<sup>4</sup>. Niestety, praca ta nie sięga poza lata dziewięćdziesiąte XIX wieku.

Historia ruchu gromadkarskiego była natomiast poruszana marginesowo w licznych opracowaniach, szczególnie Władysława Chojnackiego<sup>5</sup>, Tadeusza Grygiera<sup>6</sup>, Walthera Hubatscha<sup>7</sup> i Wojciecha Wrzesińskiego<sup>8</sup>. W *Słowniku*

1 F. Leyk, *Zrzeszenia gromadkarskie wśród Mazurów zamieszkałych na Mazowszu Pruskim, Westfalii i Nadrenii*, Przegląd Ewangelicki, 1937, nr 8 z 16 IV, ss. 70 n.; nr 9 z 1 V, ss. 60 n.; nr 10 z 16 V, ss. 88 n.; nr 11 z 1 VI, ss. 101 n.; nr 12 z 16 VI, ss. 111—114.

2 E. Sukertowa-Biedrawina, *Zagadnienie gromadkarstwa na Mazurach (przyczynek do dziejów gromadek)*, Przegląd Zachodni, 1950, nr 9, ss. 272—283; *Komunikaty Stacji Naukowej Instytutu Zachodniego w Olsztynie*, 1950, nr 1—12, ss. 56—57. W niniejszej pracy opieram się na tekście z pracy E. Sukertowej-Biedrawiny, *Karty z dziejów Mazur*, Olsztyn 1961, t. 1, ss. 70—84.

3 A. Soloma, *Gromadkarstwa mazurskiego epizod ostatni*, Warmia i Mazury, 1973, nr 1, ss. 18 n.

4 W. Gaigalat, *Die evangelische Gemeinschaftsbewegung unter den Preussischen Litaunern*, Königsberg 1904.

5 *Mazury i Warmia 1800—1870*. Wybór źródeł. Opracował W. Chojnacki, Wrocław 1959; tenże, *Sprawy Mazur i Warmii w korespondencji Wojciecha Kętrzyńskiego*, Wrocław 1952; tenże, *Wydawnictwo i drukarnia Antoniego Gąsiorowskiego na Mazurach*, Rocznik Olsztyński, t. 2, 1959, ss. 47—80.

6 T. Grygier, *Początki ruchu polskiego na Mazurach (1896—1902)*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1960, nr 1, ss. 65—100; tenże, *Rozwój ruchu polskiego na Mazurach w latach 1902—1914*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1960, nr 2, ss. 313—350; tenże, *Świadomość narodowa Mazurów i Warmiaków w polskich rachubach politycznych 1870—1920*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1962, nr 1, ss. 49—83.

7 W. Hubatsch, *Geschichte der evangelischen Kirche Ostpreussens*, Göttingen 1968, Bd 1—3.

8 W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*, wyd. 1, Poznań 1963.

biograficznym *Warmii, Mazur i Powiśla* Tadeusza Orackiego<sup>9</sup> zamieszczono natomiast kilka biogramów działaczy gromadkarskich.

Ten stan rzeczy wynika ze stosunkowo skromnej bazy źródłowej, gdyż gromadkarze nie pozostawili w zasadzie żadnych dokumentów, a zachowane archiwalia<sup>10</sup> wskazują jedynie na ocenę gromadkarstwa z zewnątrz. W tej sytuacji niezwykle cennym odkryciem było odnalezienie kilkudziesięciu roczników pisma gromadkarskiego „Pakajaus Paslas”<sup>11</sup>. Pozwala ono lepiej prześledzić procesy zachodzące w ruchu gromadkarskim, szczególnie po roku 1885. Mimo to artykuł niniejszy jest tylko szkicem, którego również nie można traktować jako wyczerpującej monografii ruchu gromadkarskiego w latach 1848—1914.

## I. GROMADKARSTWO NIE ZORGANIZOWANE (DO 1885 R.)

### 1. GENEZA I ISTOTA RUCHU GROMADKARSKIEGO

Gromadkarstwo powstało w łonie Kościoła ewangelickiego w Prusach Wschodnich najprawdopodobniej na początku XIX wieku. Trudno jest w tym wypadku podać dokładną datę. Jakkolwiek czyniono próby dokładnego sprecyzowania tej cezur<sup>12</sup>, to wydaje się jednak, że na obecnym etapie badań wciąż nie można się o to pokusić. Ze względu na to, że gromadkarstwo zaczęło się ilościowo i jakościowo rozwijać około 1848 roku i z tego okresu datują się pierwsze konkretne wiadomości o tym ruchu, w niniejszej pracy przyjęto tę datę jako początkową.

Ruch gromadkarski sięga swymi korzeniami do drugiej połowy XVII wieku, kiedy w Kościele ewangelicko-augsburskim (luterzańskim) w Niemczech rozwinął się nurt zwany pietyzmem. Jego przedstawiciele (np. Jan Arndt, Filip Spenner — autor pomnikowego dzieła pietystycznego *Pia desideria* z 1675 r., August Hermann Francke, hr. Mikołaj Zinsendorf — twórca „jednoty braterskiej” w miejscowości Herrnhut w 1725 r.) żądali zerwania z racjonalizmem i pobudzenia wewnętrznej — duchowej pobożności człowieka. Według pietystów tylko Bóg powinien być ważny w życiu „prawdziwego” chrześcijanina, a treścią jego egzystencji musi być codzienna modlitwa — rozmowa z Bogiem, rozmyślanie, śpiewanie pieśni religijnych i powstrzymywanie się od „rzeczy ziemskich” (alkohol, tytoń, zabawy). Pietysi często zbierali się w swym gronie, tworząc tzw. grupy społecznościowe, a przy tym aktywnie uczestniczyli w życiu kościelnym. Oni też zapoczątkowali akcje charytatywne, tworząc do-

<sup>9</sup> T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla od połowy XV w. do 1945 roku*, Warszawa 1963.

<sup>10</sup> Znajdują się one m.in. w Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN) — zespoły Ambasady Polskiej w Berlinie (APB) i Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ), Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Olsztynie, Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Mrągowie (APEM) i zbiorach prywatnych ks. Jerzego Otello w Nidzicy (AON).

<sup>11</sup> Pakajaus Paslas. Lietuwos Brollams bey Seserems Diewo Zodi ir Surinkimus apsakasis. (Friedens-Bote). Miejsce wydania: Klajpeda (od 1925 Frydland). Format 18 cm × 24,5 cm. R. 1, 1882 — R. 80, 1941. Pismo to wychodziło w językach litewskim i niemieckim, a od 1934 r. tylko w niemieckim. Znalezione roczniki z lat 1892—1941 znajdują się w AON.

<sup>12</sup> F. Leyk podaje rok 1810, op. cit., s. 80; w raporcie konsulatu polskiego (dalej KRP) w Olsztynie z 1931 r. podaje się rok 1830 (AAN, APB, sygn. 1846, pismo KRP Olsztyn z 12 IV 1931 — akcja mazurska); E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., s. 72, przyjmuje r. 1817.

my opieki, szpitale oraz prowadząc pracę wśród biedoty i walcząc z chorobami społecznymi.

W 1729 roku przybyli do Królewca wysłannicy bardzo aktywnych „braci herrnhuckich”, Krystian David i Tymoteusz Fiedler, z zamiarem stworzenia na tym terenie samodzielnego zboru. Współdziałali oni z dyrektorami królewieckiego *Collegium Friedericianum* — Henrykiem Lyssiusem, Abrahamem Wolffem i Jerzym Rogallą, przy pomocy których w 1743 roku powstał pierwszy na terenie Prus Wschodnich zbor braterski. Według spisu sporządzonego w 1763 roku należało do niego 287 osób z 48 miejscowości. Poglądy „braci herrnhuckich” zyskały szczególnie powodzenie w Gołdapi, Wystruci, Kłajpedzie i Tylży<sup>13</sup>.

Jeszcze większy wpływ na rozwój ruchu społecznościowego (pietystycznego) w Prusach Wschodnich wywarli tzw. „bracia salzburscy”, którzy, wynani z Austrii za swe przekonania, przybyli w latach 1727—1732 na Pruską Litwę, gdzie zaopiekował się nimi król Fryderyk Wilhelm I. Wywarli oni ogromny wpływ na życie religijne mieszkańców Pruskiej Litwy i Mazur. Na początku działalność ich koncentrowała się wokół Gąbina, rozszerzając się z biegiem czasu do Tylży, Stołupian, a w 1731 roku nawet Augustowa<sup>14</sup>. „Bracia salzburscy”, będąc członkami Kościoła ewangelickiego, starali się pracować bez księży. Niezależnie od działalności Kościoła, wybierali ze swego grona specjalnych kaznodziejów. Sprawowali opiekę nad poszczególnymi zborami i wygłaszali tam swoje kazania. Zasięg ich działalności był bardzo duży, a niektórzy kaznodzieje, chcąc pokonać bariery językowe, uczyli się nawet miejscowej mowy. W końcu XVIII wieku przywódcą „braci salzburskich” w Prusach Wschodnich został Litwin — Krystian Dehmke<sup>15</sup>.

Ruch ten, jako jeden z najsilniej rozwiniętych prądów pietystycznych w Prusach Wschodnich, dał bezpośredni impuls dla początków ruchu gromadkarskiego, znajdującego oparcie wśród ludności miejscowej. Szczególnie gromadkarze litewscy przyznawali się do ścisłych powiązań z salzburszymi<sup>16</sup>.

Duży wpływ na ożywienie religijne Prus Wschodnich wywarła też wydawana w dużych nakładach polska i litewska literatura kościelna i pietystyczna. Kilkakrotnie wznawiano druk Biblii (1720—1821) i Nowego Testamentu (1730—1795) w języku polskim<sup>17</sup>. W roku 1814 powstało w Królewcu z inicjatywy profesorów tamtejszego uniwersytetu i pewnych osób z kręgu arystokracji Pruskie Towarzystwo Biblijne. Rozwijało ono aktywną działalność, sprowadzając między innymi z londyńskiego Towarzystwa Biblijnego 3000 Biblii w języku litewskim, a dalsze 3000 drukując w 1824 roku. Gdy stwier-

13 W. Gaigalat, op. cit., s. 3.

14 *Die erste Seelsorge bei den in Ostpreussen eingewanderten Salzburgen*. Evangelisches Gemeindeblatt, 1900, nr 17 z 28 IV, ss. 98 n.; Mazurski Przyjaciel Ludu, 1924, nr 63 z 10 VIII; Zwiastun Ewangeliczny, 1879, nr 2 z 18 XI, s. 47.

15 W. Gaigalat, op. cit., s. 4. Historię „salzburszczyków” opisuje H. Gollub, *Stammbuch der ostpreussischen Salzburger*, Bielefeld 1958 (kopia wydania z 1931 r.), maszynopis będący m. in. w AON.

16 Pakajaus Paslas, 1911, nr 18 z 5 V — list kaznodziej Naukojata.

17 Por. W. Chojnacki, *Bibliografia polskich druków ewangelickich ztem zachodnich i północnych 1530—1930*, Warszawa 1966, poz. 110—115, 126, 189—198.

dzono, że na Mazurach 2123 ubogich rodzin nie posiadało Pisma Świętego, sprowadzono z Londynu 500 Biblii i 1000 Nowych Testamentów, a w 1823 wydano w języku polskim Biblię w nakładzie 2500 egzemplarzy<sup>18</sup>. Rozkwit przeżywała też literatura pietystyczna. Spośród wielu jej pozycji warto wymienić wydane w języku polskim przez ks. Samuela Tschepiusa w Działdowie *Modlitwy nabożne* oraz klasyczne dzieła pietystyczne *Rajski ogródeczek* i *Sześć ksiąg o prawdziwym chrześcijaństwie* Jana Arndta<sup>19</sup>.

Rozwój pietyzmu spowodował na przełomie XVIII i XIX wieku w Kościele ewangelickim w Prusach Wschodnich powstanie trzech kierunków pietyzno-społecznościowych:

1. ruch społecznościowy kierowany przez księży, będący często narzędziem w poczynaniach germanizacyjnych Kościoła. Taki cel przyświecał na przykład powstałemu w 1849 roku w Królewcu *Evangelischer Verein*, który miał między innymi przeciwdziałać separatyzmowi narodowemu i kościelnemu<sup>20</sup>;
2. ruch gromadkarski, którego członkowie brali aktywny udział w pracy kościelnej, a niezależnie od tego uczestniczyli także w swoich własnych zgromadzeniach (stąd nazwa „gromadki”), kierowanych przez laików (ludzi świeckich), a nie księży;
3. ruch sekciarski (pozakościelny), odcinający się całkowicie od Kościoła ewangelickiego, tworzący nowe związki wyznaniowe i ich podstawę dogmatyczną (np. nowoapostolcy<sup>21</sup>).

Na powstanie i rozwój gromadkarstwa złożyły się też inne przyczyny, między innymi bierna opozycja przeciw wprowadzeniu 31 października 1817 roku unii wszystkich kościołów ewangelickich w Prusach (mimo unii gromadkarsze w swych statutach mocno podkreślali podstawę ksiąg symbolicznych Kościoła ewangelicko-augsburskiego, a więc Kościoła, którego w Prusach Wschodnich już nie było)<sup>22</sup>, dalej — brak w połowie XIX wieku księży w mazurskich i litewskich parafiach, gdzie potrzebna była umiejętność posługiwania się miejscowym językiem<sup>23</sup> bądź brak takiej umiejętności u wielu księży<sup>24</sup>, jak również nasilające się — także w Kościele — procesy germanizacyjne.

W 1862 roku ukazało się zarządzenie, polecające księżom mazurskim odprawianie obok polskiego, także i niemieckiego nabożeństwa, niezależnie od liczby Niemców w danej parafii, w porze dla tych ostatnich jak najdogodniejszej<sup>25</sup>. Duże znaczenie dla akcji germanizacyjnej i udziału w niej Kościoła

18 W. Lenktisch, *Die innere Mission in Ostpreussen*, Königsberg 1928, ss. 17—19.

19 Por. W. Chojnacki, *Bibliografia*, poz. 38, 50, 1369.

20 *Evangelische Konferenz Nichtgeistlicher in Litthauen*, *Evangelisches Gemeindeblatt*, 1849 z 24 II, s. 321; 1850, nr 32 z 10 VIII, s. 150 — *Die evangelischen Versammlungen in Königsberg*.

21 Ruch ten rozwinął się w drugiej połowie XIX w., szczególnie w Niemczech. Jego inicjatorem był Szkot, Edward Irving. W Prusach Wschodnich zborzy nowoapostolskie jako pierwszy organizował kaznodzieja Oehlmann, który zwolenników werbował głównie z Kościoła ewangelickiego.

22 F. Leyk, op. cit., s. 80.

23 *Evangelisches Gemeindeblatt*, 1851, nr 5, s. 20, nr 13, s. 52, nr 21, ss. 92 n., nr 23, s. 101, nr 30, ss. 130 n., nr 31, ss. 134 n.

24 *Ibidem*, 1900, nr 9 z 3 III, s. 55 (por. *Mazurom ku przestrodze*, *Zwiastun Ewangeliczny*, 1900, nr 4 z 2 IV, ss. 110 n.; F. Skowronnek, *Das Masurenbuch*, Berlin 1916, s. 129.

25 W. Chojnacki, *Mazury i Warmia*, ss. XIX—XXI; *Evangelisches Gemeindeblatt*, 1900, nr 9 z 3 III, s. 55.

miało również zarządzenie nadprezydenta Horna z 1873 roku, nakazujące ograniczenie używania języka polskiego do minimum<sup>26</sup>. W połowie lat osiemdziesiątych XIX wieku konsystorz królewiecki zalecił oficjalnie używanie języka niemieckiego w nauczaniu religijnym i konfirmacyjnym<sup>27</sup>.

W omawianym okresie gromadkarze (a przynajmniej większość ich część) starali się bronić przed wynaradawianiem, dążąc do utrzymania na swych zgromadzeniach języka polskiego bądź litewskiego, co ściągało na nich ataki za rzekomy nacjonalizm i separatyzm narodowy<sup>28</sup>. Nic dziwnego, że w akcji uświadamiania narodowego Mazurów liczone głównie na gromadkarzy.

Jak już wyżej wspomniano, ruch gromadkarski wyrósł na podłożu pietyzmu, przejmując i pogłębiając w znacznej mierze jego zasady. Najważniejszą, charakterystyczną cechą gromadkarstwa była głoszona konieczność nawrócenia się lub odrodzenia w Duchu Św., a więc przeżycia duchowego przełomu przez człowieka, który chciał do gromadkarzy należeć. Dopiero od chwili głębokiego przekonania, że Bóg wysłuchał jego modlitwy, wchodził on do społeczności „prawdziwie wierzących”. Gromadkarze głosili, że ten, który się nie nawróci, nie zostanie zbawiony. Stąd wszystkie próby zapanowania nad ruchem gromadkarskim spaliły na panewce, ponieważ „nie liczyły się z silnym, irracjonalnym elementem — z wiarą w przynależność do wybranych, ze świadomością posłannictwa i poczuciem uświęcania się przez wierzących”<sup>29</sup>. Ten swoisty elitaryzm zrażał nie tylko Kościół czy władze państwowe<sup>30</sup>, ale także zupełnie prostych ludzi<sup>31</sup>.

Gromadkarz musiał — poza wyrzeczeniem się wszelkich „spraw światowych” — ubierać się bardzo skromnie, co dotyczyło szczególnie kobiet. Natomiast laicy kaznodzieje chodzili bez kołnierzyka i krawata, nosząc za to czarne podkoszulki z zawiązaną chusteczką na szyi. Niektórzy z nich ubierali się nawet w czarne, zapinane pod szyją sukmany<sup>32</sup>. Każdy kaznodzieja musiał też odprawiać stałe wieczorne i ranne nabożeństwa domowe i „świecić wszystkim przykładem prawdziwego chrześcijańskiego życia”<sup>33</sup>.

Jeszcze na początku XX wieku gromadkarze nie uznawali lekarzy, polecając swe życie tylko łasce bożej. Co dziwne, nie dawano zwykle dzieciom jakiegось gruntowniejszego wykształcenia, a posyłanie synów na studia aka-

26 J. Buzek, *Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków od traktatu wiedeńskiego do r. 1908*, Lwów 1909, s. 159; Rozporządzenie dla Prus Wschodnich i Zachodnich z 24 VII 1873.

27 W. Hubatsch, *Masuren und Preussisch-Littauen in der Nationalitätenpolitik Preussens 1870—1920*, Zeitschrift für Ostforschung, 1965, H. 4, s. 657.

28 *Evangelische Konferenz Nichtgeistlicher in Lithauen*, Evangelisches Gemeindeblatt, 1849, nr 8 z 24 II; 1876, nr 9 z 26 II, s. 55.

29 W. Hubatsch, *Geschichte*, Bd. 1, s. 310.

30 F. Leyk, op. cit., s. 81.

31 Charakterystyczny jest wiersz poety ludowego, Jana Luśtycha, zamieszczony w „Gazecie Leckiej” (1887, nr 41 z 14 X) pt. *Poemat o gromadkach*. Dwie pierwsze zwrotki brzmią:

Na drugich się wynosi	Miałem ja przyjaciela
Wierzy w zamawianie	Pozał się go Boże!
Nie żyje w oświeceniu	Odemnie on odevstał,
I siedzi w zadumieniu	Do Gromadków przystał,
I w nim pozostanie.	I z nimi żyć może.

32 AON, Relacja Marii Kompy ze Szczytna z 22 IV 1974.

33 AON, Sprawozdanie z Konferencji Prowincjonalnej z 16 IV 1920.

demickie było uznawane za przejaw pychy. Dodatnią cechą gromadkarzy było ich sumienne podejście do obowiązków i przywiązanie do mowy ojczystej<sup>34</sup>.

Charakterystyczną rzeczą dla członków zrzeszeń gromadkarskich było natomiast bardzo pokorne podporządkowanie się zwierzchniej władzy świeckiej. Znamienny jest tu paragraf 6 statutu Wschodnio-Pruskiego Zrzeszenia Modlitwy: „Szczególnym obowiązkiem Zrzeszenia jest szanować każdą władzę zwierzchnią i dla niej się modlić, wspominać przed Bogiem podczas publicznych modłów o naszym najłaskawszym ojcu państwa Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości, ażeby Go nam i naszej ojczyźnie długo zachował Bóg, dla jej dobra i błogosławieństwa”<sup>35</sup>. Natomiast przy okazji wyborów do parlamentu Rzeszy w 1903 roku przywódca gromadkarzy, Krzysztof Kukat, pisał: „Każdy chrześcijanin jest zobowiązany Boga bać się i być poddany zwierzchności — — Jeżeli zwierzchność nie czyni według woli bożej, tedy Bóg ją sądzić będzie; my pozostaniemy nadal posłuszni”<sup>36</sup>.

Uznając nabożeństwa kościelne za „suche”<sup>37</sup>, gromadkarze zbierali się na swoje zgromadzenia przede wszystkim w domach prywatnych. W niektórych miejscowościach, jak na przykład w Lemanach koło Szczytna, były specjalne domy zgromadzeń<sup>38</sup>. Na Litwie Pruskiej i Mazurach nabożeństwa gromadkarskie odbywały się do 1914 roku przeważnie w językach miejscowych. Jak przewidywał paragraf 10 statutu Zrzeszenia Modlitwy, na porządek każdego nabożeństwa składały się: 1. pieśń, 2. modlitwa wstępna, 3. przeczytanie tekstu biblijnego, 4. kazanie, 5. pieśń końcowa<sup>39</sup>. Z reguły jednak każde nabożeństwo było bardziej rozbudowane i zawierało więcej pieśni, czasami kazań, a do modlitwy rozpoczynanej przez kaznodzieję mógł się włączyć każdy z obecnych. Pierwotnie podczas zgromadzeń nie wolno było występować chórom i zespołom puzonistów<sup>40</sup>. Od czasu do czasu urządzano tzw. święta misyjne, na których przy kilkusetosobowej liczbie słuchaczy kazania głosiło kilku kaznodziejów. Na Mazurach najczęściej odbywały się one w Lemanach.

## 2. GROMADKARZE NA PRUSKIEJ LITWIE

Na Litwie gromadkarze, zwani tam *Surinkimininker* (ludzie zgromadzenia) lub *Maldeninker* (modliciele), rozpoczęli swą działalność pod wpływem braci „salzburskich” na początku XIX wieku. Skupili się oni w dwóch nurtach: *Klimkenai* (od nazwiska kaznodziei Klimkusa Grigelaitisa) i *Jurkunisskai* (od nazwiska kaznodziei Jurkunassa). Główną postacią ruchu pierwszego był jego założyciel — Klimkus Grigelaitis (1750—1825), który nawróciwszy się w 1806 roku zapoczątkował wędrowne kaznodziejstwo. Kierunek ten cechował ostry ascetyzm, przejawiający się między innymi w postach świątecznych i w tym, że ubrania jego członków musiały być wykonane z nie farbowanego płótna.

34 E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., ss. 77 n.

35 Cyt. za F. Leykiem, op. cit., s. 88.

36 Pakajaus Paslas, 1904, nr 24 z 12 VI.

37 Por. M. Krolewiecki [ps. M. Andryson], *Notatki warmińsko-mazurskie*, Dziennik Ponański, 1882, nr 98 z 29 IV.

38 AON, Relacja Marii Kompy ze Szczytna z 22 IV 1974; F. Leyk, op. cit., s. 101.

39 Pakajaus Paslas, 1920, nr 50 z 14 XII; por. K. Małek, *Z Mazur do Verdun*, Warszawa 1967, ss. 47 n. i M. Wańkiewicz, *Na tropach Sętki*, Warszawa 1958, ss. 214—216.

40 Pakajaus Paslas, 1920, nr 50 z 14 XII.

Natomiast na nabożeństwach *Klimkenai* mężczyźni nieżonaci musieli siedzieć tyłem do niewiast. Podobnie jak inni, także i ci gromadkarze żądali kazań w kościele tylko w języku litewskim, a ich kaznodzieje przemawiali tylko w swoim narodowym języku <sup>41</sup>.

Stanowisko władz kościelnych wobec tego w zasadzie nie zorganizowanego i głoszącego swe miejsce w Kościele, a jednocześnie odrębnego ruchu było niezdecydowane. Przykładem tego może być zarządzenie Fryderyka Wilhelma III z 9 marca 1834 roku, zezwalające na odprawianie nabożeństw gromadkarskich w gronie rodzinnym, bez możliwości przekraczania granic miejsca zamieszkania dla pozakościelnych praktyk religijnych. Aby móc występować w sąsiedniej miejscowości — należało mieć zezwolenie konsystorza prowincji <sup>42</sup>.

Okolo 1848 roku ruch *Klimkenai* wyszedł ze stadium tworzenia się i stał się na tyle silny, że zaczął zagrażać autorytetowi władz kościelnych. Zaczęto wobec niego stosować restrykcje, przy czym dodatkowym argumentem do ich stosowania była sprawa językowa. W 1848 następca Klimkusa — Mikelis Dargys, który przemawiał tylko po litewsku i niezbyt przejmował się zarządzeniami władz, został wraz z kaznodzieją Preksasem osadzony w więzieniu. Taki sam los spotkał kaznodziejów Jakobusa, Asmontza i Naugoika. Tylko dzięki interwencji władz kościelnych w osobach ks. superintendenta Malkwitza z Ragnety i generalnego superintendenta ks. Ernsta Sartoriusa zostali zwolnieni i otrzymali zezwolenie na dalsze prowadzenie zebrań gromadkarskich <sup>43</sup>.

W 1850 roku konsystorz królewiecki próbował bezskutecznie na podstawie raportu superintendenta, radcy konsystorza ks. Karola Heinricha z Gębina, uzyskać zniesienie ograniczeń. Dopiero w 1862 roku prezydent rejencji złagodził przepisy policyjne, tak iż kaznodzieje gromadkarscy zostali uznani za „zastępców duchownych” <sup>44</sup>.

Jakkolwiek Kościół w obawie przed sekciarstwem bronił gromadkarzy przed represjami <sup>45</sup>, to sam starał się zneutralizować ich wpływ bądź wciągnąć ich pod swoją opiekę. Zakładano między innymi specjalne kościelne związki misyjne o charakterze germanizacyjnym, które miały rozpowszechniać hasła pietystyczne pod nadzorem władz kościelnych. W grudniu 1848 roku w Witschen koło Tyłży zwołano konferencję przedstawicieli świeckich członków Kościoła, na której zastanawiano się między innymi, jak przeciwdziałać akcji gromadkarzy, którzy „ze względu na geograficzne położenie są swoistymi separatystami; odrzucają niemiecką literaturę z wszystkim, co się ostatnio w dziedzinie wiary drukuje — Nie są oni akościelni, ale ze względu na nacjonalizm litewski i ich reakcję na brak prawdziwego chrześcijańskiego życia w parafiach, stanowią pewne niebezpieczeństwo” <sup>46</sup>. W następstwie tej

41 W. Gaigalat, op. cit., ss. 9, 36.

42 W. Hubatsch, *Geschichte*, Bd. 1, s. 306.

43 Ibidem; W. Gaigalat, op. cit., s. 13.

44 W. Hubatsch, *Geschichte*, Bd. 3, s. 317 — sprawozdanie konsystorza królewieckiego za lata 1874—1875.

45 Ibidem, Bd. 1, s. 307.

46 *Evangelische Konferenz Nichtgeträlicher in Litthauen*, *Evangelisches Gemeindeblatt*, 1849, nr 8 z 24 II, ss. 30—32 i nr 9 z 3 III, ss. 35 n.



konferencji założono *Evangelischer Verein*, który poprzez swą działalność misyjną miał przeciwdziałać separatyzmowi *Klimkenai*<sup>47</sup>.

Dopiero w 1884 roku ustalono status nabożeństw gromadkarskich, z których każde musiało być zameldowane u władz lokalnych<sup>48</sup>.

Drugim, mniej licznym kierunkiem gromadkarskim na Pruskiej Litwie byli *Jurkunisskai* (główni kaznodzieje: Mortikaitis, Lolait, Lappart), którzy zarzucali *Klimkenai* katolicki formalizm i powierzchowność. Według nich zwolennicy Klimkusa uważali za najważniejsze rzeczy uboczne (noszenie prostych ubrań, posty), a nie nawrócenie się i życie w Bogu. Kierunek *Jurkunisskai*, chociaż mały liczebnie, trwał przez całe lata i mimo prób (ks. Kurschat) nie dał się połączyć z *Klimkenai*, którzy z biegiem czasu złagodzili swe obyczaje, na skutek czego obie grupy niewiele się od siebie różniły.

Do końca wieku XIX, tzn. do czasu ujęcia ruchu gromadkarskiego w system organizacyjny, oba te nurty istniały obok siebie i według prowizorycznych obliczeń zrzeszały około 1/4 ewangelików litewskich. W powiecie kłajpedzkim liczba *Surinkimininker* wynosiła blisko 20 tysięcy osób, a generalny superintendent podaje zaniżoną prawdopodobnie liczbę 35 kaznodziejów, działających na Pruskiej Litwie<sup>49</sup>.

### 3. GROMADKARZE NA MAZURACH

Pierwsze dane o gromadkarzach z Mazur — nie licząc wiadomości o ty-powo sekciarskich grupach<sup>50</sup> — pochodzą z 1848 roku, co świadczy, iż w tym okresie ruch ten zaczął się rozwijać. Dotyczy to szczególnie powiatów nidzickiego i szczyńskiego. Znany stał się kaznodzieja — powroźnik Rheiländer z Nidzicy, który dzięki swej popularności został w 1849 roku wybrany do drugiej izby sejmu pruskiego<sup>51</sup>. Wraz z nauczycielem Lessnerem prowadził on liczne zebrania gromadkarskie w Nidzicy, Pasymiu, Ostródzie, Szczytnie i Ol-sztyku<sup>52</sup>.

W roku 1848 powstało w Szczytnie Towarzystwo Chrześcijańskie, które między innymi miało zamiar wydawać książki o charakterze pietystycznym w języku polskim<sup>53</sup>. Grupowało ono chłopów bibliofilów, którzy łożyli środki

47 *Die evangelische Versammlung in Königsberg am 20., 21. und 22. August*, ibidem, 1850, nr 32 z 10 VIII, s. 150.

48 W. Hubatsch, *Geschichte*, Bd. 1, s. 309; E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., s. 77.

49 W. Gaigalat, op. cit., ss. 32—35.

50 W 1773 r. w okolicach Nidzicy działała grupa, która uprawiała prozelityzm i sama rozporządzała sakramentami (*Zur Geschichte und zum Wesen der Gromadki, Evangelisches Gemeindeblatt*, 1891, nr 6 z 14 III, s. 33). W 1783 r. w Kanigowie i Zaborowie koło Nidzicy działała grupa używająca Biblii i *Prawdziwego Chrześcijaństwa J. Arndta* (A. Zweck, *Masuren, Stuttgart* 1920, s. 217). W 1811 r. powstała grupa „świętych”, która działała głównie w Wawrochach, Lipowcu, Klonie, Wilamowie, Wielbarku i Księżym Łasku (M. Toeppen, *Geschichte Masurens*, Danzig 1870, s. 471).

51 W. Chojnacki, *Mazury i Warmia*, s. 211.

52 W. Hubatsch, *Geschichte*, Bd. 1, s. 310; E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., s. 74.

53 W *Kreis-Blatt Ortelsburg*, 1848, nr 48 z 30 XI ukazało się następujące ogłoszenie: „Towarzystwo Chrześcijańskie w Szczytnie daje drukować książkę pod tytułem «Ewangelicka domowa postylla, albo wykład Ewangelików z całego roku kościelnego» od Jana Gossnera w Berlinie. Książka ta zawierać będzie 60 kazań, kto pojedyncze kazania chce płacić, da za każde 6 fenigów. Do nabycia tej zbawiennej i pożytecznej książki trzeba się meldować u gospodarza Weygla, u Michała Dorsza we Flugatach, u Jana Schrötera, powroźnika we Szczytnie i u Jana Makuly, kowala na Bartnej Stronie” (por. W. Chojnacki, *Wydawnictwo i drukarnia Antoniego Gąsiorowskiego*, s. 69).

na ten cel. Można przypuszczać — za Emilią Sukertową-Biedrawiną<sup>54</sup> — że byli oni właśnie gromadkarzami, bowiem zarówno nazwa Towarzystwa, brak wśród jej działaczy jakiegokolwiek księdza, jak również charakter wydanej książki pozwalają wysnuć taką tezę.

Nie wiadomo, jak długo Towarzystwo Chrześcijańskie prowadziło swą działalność. Ze względu na niesumienność drukarza Antoniego Gąsiorowskiego *Czytania nabożne* Jana Gossnera, przetłumaczone przez członków Towarzystwa — Jana Schrötera i Michała Dorsza, zostały wydrukowane dopiero w 1852 roku<sup>55</sup>. Jest to zarazem ostatnia znana data z dziejów Towarzystwa Chrześcijańskiego.

Spośród jego członków należy wyróżnić przede wszystkim Michała Dorsza z Fiugat, który sympatyzował z powstańcami polskimi 1863 roku. W roku 1864 wystąpił on do cara Aleksandra II ze specjalnym pismem w sprawie amnestii dla powstańców zesłanych na Syberię. Postulował też skrócenie służby w wojsku carskim oraz zakładanie szkół polskich w Królestwie Polskim<sup>56</sup>.

Najprawdopodobniej z kręgu gromadkarzy<sup>57</sup> wywodzili się też inni chłopci bibliofile, którzy własnym sumptem wydawali książki o zabarwieniu pietystycznym. Z dużą samodzielnością, tak charakterystyczną dla ludzi tego pokroju, udostępniali szerszemu ogółowi „strawę duchową” w języku narodowym. Jan Bądzio z Małych Szczech koło Pisz w roku 1852 wydał *Czytania nabożne ku chwale Boga. Książka dla ludu*<sup>58</sup>, a Wilhelm Michalczyk z Łysun koło Pisz w roku 1854 ogłosił drukiem *Ewangelię Nikodema, albo krótką wiadomość o żywocie Odkupiciela naszego Pana Jezusa*, która doczekała się 11 wydań<sup>59</sup>.

Najwybitniejszą jednak postacią gromadkarstwa mazurskiego tego okresu był Jan Jencio z Markowskich koło Olecka (1797—1864). Ks. Fryderyk Oldenberg, pracownik Centralnego Komitetu dla Spraw Misji Wewnętrznej w Berlinie, który w 1865 roku w towarzystwie nauczyciela z Olecka, Karola Sembrzyckiego, odbył rekonosans po Mazurach, przedstawił Jenczia jako duchowego przywódcę wsi doprowadzonej do religijnego i gospodarczego rozkwitu. Jak podaje Oldenberg w swym memoriale — sprawozdaniu z podróży (*Zur Kunde Masurens*), Jencio już w latach 1825—1835 zaczął prowadzić akcję oświecającą, a od około 1855 roku odprawiał za zezwoleniem konsystorza w Królewcu nabożeństwa domowe w języku polskim, do których się pisemnie przygotowywał. Jednocześnie regularnie uczęszczał do kościoła i był członkiem rady parafialnej w Wieliczkach koło Olecka. Jencio w swej pracy korzystał często ze swej biblioteczki, gdzie wśród innych, najczęściej religijnych książek, były i takie „białe kruki”, jak *Postylla Grzegorza z Zarnowca* z 1580 roku. Na jego nabożeństwa przychodziło od 20 do 60 osób, także z innych miejscowości. Pod wpływem Jenczia Markowskie wyróżniały się stosowaniem racjonalnych sposobów upraw, brakiem alkoholizmu, czystością i porządkiem.

54 E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., ss. 73 n.

55 Por. W. Chojnacki, *Bibliografia*, poz. 716.

56 B. Groniowska, *Roła Prus Wschodnich w powstaniu styczniowym*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1960, nr 1, ss. 42 n.

57 E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., s. 74.

58 Por. W. Chojnacki, *Bibliografia*, poz. 103.

59 Ibidem, poz. 558—567, 1350, 1806.

Prowadził on swoje akcje mimo wielu przeszkód, w tym także ze strony księży, a Oldenberg cytuje jego słowa, które oddają specyficzną atmosferę ruchu gromadkarskiego:

„Ja i ci, którzy przychodzą na moją godzinę pobożności, uczęszczamy też gorliwie do kościoła, ponieważ wiemy, że te godziny są dla nas błogosławieństwem. Konsystorz wyraził na nie zgodę, ale duchowni zachowują neutralność i o to właśnie ludziom idzie, przez to dla wielu błogosławieństwo jest niedostępne”<sup>60</sup>.

Oldenberg dostrzegał duże wartości Jenczia i zabiegał o rozszerzenie możliwości jego działania. Sam Jenczio był zresztą gotów do działalności wędrównej<sup>61</sup>.

Jan Jenczio wydał też swoim sumptem książkę *Zbawienny Łaski Ewangelicznej Porządek* Davida Hollaza, którą uważał za szczególnie cenną<sup>62</sup>. Pisał też artykuły i wiersze, zamieszczane w „Kalendarzu Królewsko-Pruskim ewangelickim”, oraz korespondencje do „Gazety Leckiej”, redagowanej, tak jak i „Kalendarz”, przez Marcina Gerssa<sup>63</sup>.

Osoba Jenczia stała się szeroko znana. Pisał o nim w swej korespondencji warszawski „Zwiastun Ewangeliczny”<sup>64</sup>, a Marcin Gerss polecał osobę Jenczia i jego dokonania Wojciechowi Kętrzyńskiemu i Karolowi Żółkiewskiemu<sup>65</sup>.

Niemalą rolę w kształtowaniu się ruchu gromadkarskiego na Mazurach odegrały kobiety. Z bardziej znanych należałoby wymienić Augustę Upadkę z *Leleszek koło Pasymia* i Annę Drubę z *Niedźwiedzi koło Pisz* — autorke pieśni religijnych<sup>66</sup>. Sławna na całych Mazurach była pasterka gęsi imieniem Gottlieba, uważana za świętą, która około 1860 roku prowadziła godziny modlitewne między Szczytnem i Olsztynkiem. Podobno na pamięć znała duże fragmenty książki *O prawdziwym chrześcijaństwie* Jana Arndta, Biblii i kancjanału<sup>67</sup>.

Pewna ekstatyczność była zresztą cechą charakterystyczną gromadkarstwa tego okresu. Oldenberg w swym sprawozdaniu z podróży po Mazurach ironizował: „Są oni [gromadkarze — R.O.] bardzo święci, ale w szmuglowaniu przez granicę nie są bardziej święci niż inni Mazurzy”<sup>68</sup>, a generalny superintendent, ks. Fryderyk Carus, pisał w 1884 roku do konferencji księży

60 Dane oraz cytaty: E. Martuszewski, *Polscy i niepolscy Prusacy*, Olsztyn 1974, ss. 117—122.  
61 Ibidem.

62 W przedmowie pisał: „Przetoś i my, mili Chrześcijanie, którzy tylko polski język posiadamy, bądźmy w dobrych, osobliwie zbawiennych rzeczach braci Chrześcijańskiej nasładowcami” (por. W. Chojnacki, *Bibliografia*, poz. 815).

63 *Cudowne sprawy Boże przy nawróceniu katolików do wiary ewangelickiej*, Kalendarz Królewsko-Pruski ewangelicki, 1868, ss. 88—93; *Na koniec roku*, ibidem, 1872, s. 56, *O śledmciu słowach Chrystusowych*, ibidem, s. 124; *Gazeta Lecka*, 1877, nr 2 z 12 I, s. 8.

64 *Z Prus Wschodnich*, *Zwiastun Ewangeliczny*, 1870, nr 12 z 31 XII; W. Chojnacki, *Mazury i Warmia*, s. 556.

65 W. Chojnacki, *Sprawy Mazur i Warmii*, ss. 61 n. — list M. Gerssa do W. Kętrzyńskiego z 27 VIII 1882 i s. 194 — list M. Gerssa do K. Żółkiewskiego z 26 VIII 1882. O Janie Jenczciu pisali: J. Cybulska [W. Chojnacki], *Jan Jenczio, chłop, bibliofil, społecznik*, *Słowo na Warmii i Mazurach*, 1954, nr 18 z 8—9 V, s. 2 oraz R. Otello, *Mazurski apostoł*, *Kalendarz Ewangelicki*, 1975, ss. 211—214.

66 E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., s. 74.

67 R. Kammel, *Die Muttersprache in der kirchlichen Verkündigung*, Witten 1959, s. 141.

68 Ibidem.

w Szczytnie: „Typowo sekciarskim jest stwierdzenie pełne pychy, na pograniczu szaleństwa, gdy ktoś świadczy: Albo mam ją Duchą Św., albo go nie mam. Jeśli jednak mam, tedy wszystko co mówię musi być prawdą”<sup>69</sup>.

Każdzieje gromadkarscy w swej pracy korzystali z literatury religijnej. Zapotrzebowanie na nią było tak duże, że niektóre książki czy broszury były kilkakrotnie wznawiane. Oprócz już wymienionych, szczególnym powodzeniem cieszyły się Jakuba Turowskiego *Klucz do bardzo ważnych tajemnic*<sup>70</sup>, Augusta Preussa *Biblijne Historje...*<sup>71</sup> i *Wierność pasterza Jezusa Chrystusa*<sup>72</sup>. Głównym wydawcą i drukarzem mazurskich druków religijnych był w tym okresie Antoni Gąsiorowski, nie mający zresztą poza tym nic wspólnego z gromadkarstwem<sup>73</sup>.

W latach 1870—1880 nasilają się na Mazurach głosy przeciwne gromadkarzom. Przoduje w tym przede wszystkim ks. Fryderyk Cludius z Jerutek koło Szczytna, który na łamach pisma kościelnego „*Evangelisches Gemeindeblatt*” ubolewał nad wzrostem ruchu gromadkarskiego w powiatach szczyńskim i nidzickim<sup>74</sup>. Gromadkarze zresztą od początku nie cieszyli się poparciem duchowieństwa, które w sposób bierny, a czasami wyraźnie niechętny odnosiło się do potrzeb wiernych zarówno pod względem religijnym, jak i językowym<sup>75</sup>. Znamienne, że próby ks. Karola Remusa — pierwszego i ostatniego zastępcy generalnego superintendenta dla spraw Mazur — aby doprowadzić do poprawy pod tym względem, wobec oporu księży spełżyły na niczym. Jego urzędowanie w latach 1868—1876 przyniosło same porażki. Upadła propozycja zwoływania specjalnych konferencji księży mazurskich czy nawoływanie do dalszej nauki języka polskiego, niedostatecznie opanowanego przez niektórych księży w Seminarium Polskim przy uniwersytecie w Królewcu<sup>76</sup>.

Tymczasem gromadkarze dalej pielęgnowali język polski na swych zgromadzeniach, co odnotowano z niepokojem na łamach „*Evangelisches Gemeindeblatt*”<sup>77</sup>. Około 1882 roku nawiązano też pierwsze kontakty z gromadkarzami litewskimi, co później owocowało we wspólnej pracy w ramach jednej organizacji<sup>78</sup>. W tym okresie gromadkarze mazurscy zaczęli radykalizować się pod względem społecznym. Zaniepokojona rejencja królewiecka poleciła policji w 1883 roku skrupulatnie ich inwigilować, tłumacząc się tym, że „ich cele religijne i społeczne są radykalne”<sup>79</sup>. Zaangażowanie językowe i społeczne gromadkarzy spowodowało, że próbował nawiązać z nimi kontakt i wciągnać

69 I. Gundermann, W. Hubatsch, *Die evangelischen General-Kirchen und Schulvisitationen in Ost- und Westpreussen 1853—1944*, Göttingen 1970, s. 98.

70 W. Chojnacki, *Bibliografia*, poz. 2118—2132.

71 *Ibidem*, poz. 1817—1823.

72 *Ibidem*, poz. 2287—2290.

73 Szerzej o działalności Gąsiorowskiego pisze W. Chojnacki, *Wydawnictwo i drukarnia Antoniego Gąsiorowskiego na Mazurach*.

74 *Sektenwesen und separatistisches Treiben in Masuren*, *Evangelisches Gemeindeblatt*, 1884, nr 19 z 10 V, ss. 113 n.

75 Przypada to F. Skowronnek, *Das Masurenbuch*, s. 129.

76 R. Kammel, *op. cit.*, s. 165.

77 *Zur Verbreitung polnischer Erbauungsschriften*, *Evangelisches Gemeindeblatt*, 1876, nr 9 z 26 II, s. 55.

78 *Sektenwesen und separatistisches Treiben in Masuren*, *ibidem*, 1884, nr 19 z 10 V, ss. 113 n.

79 T. Grygier, *Początki ruchu polskiego na Mazurach*, s. 93.

ich do pracy narodowościowej znany działacz mazurski Jan Karol Sembrzycki<sup>80</sup>.

Na przełomie lat 1884 i 1885 liczba gromadkarzy wzrosła do tego stopnia, iż zaczęli oni odgrywać coraz większą rolę wśród ludności mazurskiej. Ich ideologia budziła różne kontrowersje, co znalazło swe odbicie na łamach „Gazety Leckiej”. Drukowała ona korespondencje czytelników, którzy podważali bądź bronili dobrych intencji gromadkarzy<sup>81</sup>.

## II GROMADKARSTWO JAKO RUCH ZORGANIZOWANY (1885—1914)

### 1. WSCHODNIOPRUSKIE EWANGELICKIE ZRZESZENIE MODLITWY

W latach osiemdziesiątych XIX wieku na czoło gromadkarzy w Prusach Wschodnich wysunął się Krzysztof Kukut (31 XII 1814 — 3 VIII 1914), który już w wieku młodzieńczym na skutek przeżytego nawrócenia postanowił poświęcić się służbie gromadkarskiej. Fakt ten nastąpił w 1864 roku w Berlinie<sup>82</sup> podczas jego pobytu w gwardii królewskiej. Sam król miał dać mu podobno zezwolenie na założenie w Prusach Wschodnich Towarzystwa Modlitwy<sup>83</sup>. Po przybyciu na teren rodzinnej Litwy Kukut nawiązał kontakt z grupą *Klimkenai*, a później z kaznodziejami Dobatem i Didlauktysem, którzy odłączywszy się od gromady *Jurkunisskai* rozpoczęli samodzielną działalność. Właśnie w ich otoczeniu sprecyzował Kukut swoją postawę i zaczął poważnie myśleć o stworzeniu własnej organizacji gromadkarskiej. Przyczyniła się do tego pewna popularność, jaką zyskał występując w charakterze kaznodziei<sup>84</sup>.

Na początku lat osiemdziesiątych XIX wieku Kukut zerwał ostatecznie z Dobatem i Didlauktysem i stworzył swój kierunek gromadkarski. Jako pierwszy z przywódców gromadkarstwa postanowił ująć ten ruch w ścisłe ramy organizacyjne. W tym celu 27 kwietnia 1885 roku<sup>85</sup> zarejestrował swoją organizację w rejestrze zrzeżeń przy sądzie grodzkim w Wystruci jako Wschodniopruskie Ewangelickie Zrzeszenie Modlitwy (*Ostpreussischer Evangelischer Gebetsverein*)<sup>86</sup>. Natomiast kilkanaście lat później, w 1897 roku, wydał drukiem w Tylży szczegółowo przez siebie opracowany statut Zrzeszenia<sup>87</sup>.

Cele założonego przez Kukutą Zrzeszenia wyjaśnia paragraf 1 statutu: „Celem Zrzeszenia Modlitwy jest rozpowszechnianie Królestwa Bożego na gruncie Starego i Nowego Testamentu: wzbudzanie wiary w Trójcę Świętą przez regularne wykładanie tekstów biblijnych; odpieranie każdego fałszywego poglądu i w ten sposób budowanie i popieranie prawdziwego chrześcijaństwa wewnątrz naszego krajowego, unijnego Kościoła ewangelickiego”.

80 T. Grygier, *Świadomość narodowa Mazurów i Warmiaków*, ss. 62 n.

81 Gazeta Lecka, 1885, nr 7 z 13 II — *Korespondencja z Maradek*; *Odpowiedź na to, co napisał nauczyciel Fritzenwalder względem gromadkarzów*, ibidem, nr 9 z 27 II.

82 *Ein Litauischer Stundenhalter*, *Evangelisches Gemeindeblatt*, 1884, nr 14 z 5 IV, ss. 82 n.

83 W. Hubatsch, *Geschichte*, Bd. 1, s. 308; M. Wańkowicz, op. cit., s. 213.

84 W. Gaigalat, op. cit., s. 31.

85 AAN, APB, 1862 (także MSZ, sygn. 10463), pismo KRP Essen z 12 II 1932 — sprawa mazurska na terenie westfalsko-nadreńskim.

86 F. Leyk, op. cit., s. 80.

87 Ibidem; W. Gaigalat, op. cit., s. 31.

Zrzeszenie chciało wypełnić swe zadania na podstawie Małego i Dużego Katechizmu Marcina Lutera, Tablicy Domowej i Konfesji Augsburskiej<sup>88</sup>.

Jak wynika z danych w „Pakajaus Paslas”, władzą Zrzeszenia była tzw. Konferencja Prowincjonalna, zwoływana raz do roku, zwykle w Wystruci — głównym centrum gromadkarstwa. Miała ona za zadanie ustalanie pewnych zagadnień dogmatyczno-etycznych, kontrolę pracy władz wykonawczych, a także przyjmowała nowych kaznodziejów. Każdy z nich, chcąc głosić kazania jako oficjalny „kaznodzieja Zrzeszenia” (*Vereinsprediger*), musiał przejść okres próbny i egzamin. Konferencja Prowincjonalna wybierała ze swego grona kilkunastoosobowy Komitet z trzyosobowym zarządem (prezes, zastępca prezesa, sekretarz) na czele. Zarząd zajmował się na bieżąco sprawami organizacyjnymi Zrzeszenia. W omawianym okresie prezesem był założyciel ruchu, Krzysztof Kukat.

Każdy z kaznodziejów odpowiednio wcześniej zgłaszał na łamach „Pakajaus Paslas” trasę swych wędrowek po miejscowościach, w których wygłaszał kazania, podając datę, godzinę i nazwisko gospodarza, u którego odprawiano nabożeństwo. Żaden z kaznodziejów nie otrzymywał pensji ani zwrotu kosztów podróży, tylko w wyjątkowych wypadkach prosił wcześniej w ogłoszeniu o odebranie go lub przywiezienie do dworca kolejowego.

Do najbardziej znanych kaznodziejów w tym okresie należeli: Kukat, M. Kiy, Krüger, Dobat, Reich, Grosskopf, Awissus, Brzeziński, Szczepan, Leyk, Gramatki, Lingys, Immer, Mey, Neumann, Luttat, Klaudat, Skupsz<sup>89</sup>.

Około 1880 roku, gdy Kukat zaczął tworzyć zręby późniejszego Zrzeszenia Modlitwy, zrzeszenia jego cieszyły się poparciem zarówno władz kościelnych, jak i państwowych. Gromadkarze stanowili bowiem najbardziej pobożną część parafii, byli najwierniejszymi uczestnikami nabożeństw, często przystępowali do sakramentu komunii św. i chętnie składali ofiary na cele charytatywne. Generalny superintendent, ks. Fryderyk Carus, oraz prezydent rejencji gabińskiej określali gromadkarzy — mimo ich kościelnego separatyzmu — jako „sól i światło pozostałej części parafii”<sup>90</sup>. Kiedy jednak widoczne stało się dążenie Kukata do stworzenia odrębnej organizacji, wprawdzie uznającej swe miejsce w Kościele, ale jednak niezależnej, księża ewangelicy dostrzegli w nim głównego konkurenta w pracy kościelnej. Zaczęto oskarżać Kukata o sekciarstwo, a on, nie pozostając dłużny, zarzucił duchowieństwu nieumiejętność pracy duchowej wśród wiernych i zatracenie właściwego celu swej działalności. Epilogiem tej sprawy było wydanie przez konsystorz zwoleńnikom Kukata zakazu odbywania zgromadzeń<sup>91</sup>.

Po zalegalizowaniu Wschodniopruskiego Ewangelickiego Zrzeszenia Modlitwy Kukat w szybkim tempie zmajoryzował cały ruch gromadkarski zarówno na Litwie, jak i Mazurach. Duchowieństwo nie chciało się pogodzić z zaistniałym stanem rzeczy. Ks. Ryszard Abramowski proponował na łamach „Evangolisches Gemeindeblatt” przygotowanie specjalnej broszury wyjaśniającej szkodliwość gromadkarstwa. Proponował też przetłumaczenie na język polski wydawnictwa ks. Carusa *Kirchliche Zustände in Masuren*, które „otwo-

88 W. Gaigalat, op. cit., s. 31; F. Leyk, op. cit., s. 101.

89 Por. F. Leyk, op. cit., s. 101.

90 W. Hubatsch, *Geschichte*, Bd. 1, s. 303.

91 *Ibidem*, s. 309.

rzyłoby oczy" podatnemu na wpływ gromadkarzy ludowi<sup>92</sup>. Z uwagi na wpływ elementu narodowego wydrukowano w Berlinie, przetłumaczone na język polski, kazania Adolfa Stöckera, kaznodziei na dworze cesarskim, które miały przeciwdziałać polonizacji wśród gromadkarzy<sup>93</sup>. Na kontrakcję było już jednak za późno. Sieć wędrowek kaznodziejskich ciągnęła się przez cały teren Pruskiej Litwy i Mazur, a Kukat starał się zintegrować gromadkarzy Mazurów i Litwinów<sup>94</sup>. Jest rzeczą zmienną, że sprawozdania kościelne z tego okresu wskazują na małą frekwencję nawet na polskich nabożeństwach kościelnych, co było wynikiem działalności germanizacyjnej<sup>95</sup>. Notowano natomiast szybki wzrost liczby gromadkarzy, mimo że władze lokalne często czyniły różne przeszkody<sup>96</sup>. W 1897 roku — jak podawały czynniki oficjalne — w powiecie nidzickim odbyło się 347, a w powiecie szczycieńskim 160 zebrań gromadkarskich<sup>97</sup>. Władze niemieckie uznały też za najbardziej niebezpieczne w tym względzie miejscowości Wystruć i Tylżę na Litwie oraz Szczytno, Wielbark i Rozogi na Mazurach<sup>98</sup>. W 1912 roku ks. Alfons Mańkowski stwierdził, iż bardzo dużo gromadkarzy działa w okolicach Krutyni, Świętajn i Starych Juch, zaś w Ukcie jest ich 200—300<sup>99</sup>. Podobne wrażenia odniósł też ks. Ryszard Abramowski, który odprawiając gościnnie nabożeństwo ewangelizacyjne w Ełku stwierdził, że przybyli na nie i gromadkarze, „których jest tu dużo”<sup>100</sup>. Ponieważ trudno określić dokładną liczbę członków i zwolenników ruchu gromadkarskiego, najczęściej przyjmuje się, że około 1/4 wszystkich Mazurów była gromadkarzami<sup>101</sup>.

Na tak dużą popularność gromadkarzy miało niewątpliwie wpływ ich stanowisko wobec języków polskiego i litewskiego, równouprawnionych w Zrzeszeniu z urzędowym językiem niemieckim. Paragraf 6 statutu głosił: „Odczyty religijne — mogą być urządzone — w językach niemieckim, litewskim i polskim”<sup>102</sup>.

Niemają wpływ wywarła też literatura religijna wydawana w językach narodowych i rozprowadzana przez gromadkarzy. Spośród Mazurów wyróżniali się Wilhelm Ober, który w powiecie z Westfalii zamieszkał w Puchałowie koło Nidzicy<sup>103</sup>, Mossakowski z Uzdowa koło Działdowa, Rudowski z Nidzicy<sup>104</sup>, a przede wszystkim Jan Liszewski z Działdowa. W latach 1906—1908 wydawał

92 *Weiteres zur Bekämpfung der Sektierererei*, Evangelisches Gemeindeblatt, 1887, nr 30 z 23 VI, s. 179.

93 *Polsnische Ausgabe der Stöckerschen Sonntagspredigten*, ibidem, nr 18 z 30 IV, ss. 107 n.

94 T. Grygier, *Początki ruchu polskiego*, s. 81; tenże, *Rozwój ruchu polskiego*, s. 320.

95 W. Hubatsch, *Masuren und Preussisch-Littauen*, s. 657.

96 *Gazeta Lecka*, 1887, nr 16 z 22 IV i nr 18 z 6 V; *Evangelisches Gemeindeblatt*, 1887, nr 22 z 28 V, s. 131 — wydarzenia w Elku; F. Leyk, op. cit., s. 101 — wydarzenia w Świętajnie.

97 J. Jasiński, *Kwestia mazurska w ujęciu profesora Hubatscha*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1968, nr 2, s. 387.

98 APEM, *Wizyty diecezji mrągowskiej* (1893).

99 A. Mańkowski, *Znad jezior mazurskich*, Poznań 1912, ss. 12 n., 32—34, 56, 47.

100 *Evangelisches Gemeindeblatt*, 1902, nr 5 z 1 II, s. 31.

101 F. Leyk, op. cit., s. 111; E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., s. 80; Wojciech Chojnacki, *Wydawnictwa w języku polskim dla Mazurów w Westfalii i Nadrenii w latach 1898—1914*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1975, nr 2, s. 181.

102 Cyt. za F. Leykiem, op. cit., s. 88.

103 Pakaiaus Paskas, 1896, nr 44; 1898, nr 44; 1901, nr 33; 1902, nr 2.

104 *Ibidem*, 1896, nr 20 z 15 V.

on polską mutację organu Zrzeszenia „Poseł Pokoju” oraz przetłumaczył na język polski kilka książek religijnych, między innymi w 1902 roku popularną postyllę *Będę wystawiał sprawiedliwość Twoją*<sup>105</sup>. O dużym znaczeniu Liszewskiego świadczy fakt, że planując akcję polsko-ewangelicką na Mazurach ks. Karol Kulisz z Ligotki Kameralnej na Śląsku Cieszyńskim był z nim w kontakcie listownym<sup>106</sup>. Od 1893 roku książki religijne w języku polskim drukował i wydawał też gromadkarz litewski Jan Sakuth z Szillen. Jego „Chrześcijańska Księgarnia” oferowała wiele pozycji religijnych<sup>107</sup> i mimo woli przyczyniła się do utrzymania języka polskiego na Mazurach. Na łamach „Pakajaus Paslas” zarówno on, jak i wymienieni wydawcy mazurscy bardzo często propagowali (przy czynnej aprobacie Kukata<sup>108</sup>) wydawane przez siebie książki. Od czasu do czasu w tym litewsko-niemieckim piśmie ukazywały się zredagowane w języku polskim specjalne ogłoszenia, zachęcające do kupna wydanych świeżo pozycji<sup>109</sup>, zaś Sakuth reklamował je nawet w „Mazurze”<sup>110</sup>.

Walka między Kukatem a duchowieństwem trwała także w następnych latach. Kamieniem obrazy stała się odmowa przystąpienia Zrzeszenia Modlitwy do Kościelnego Zjednoczenia Rad Braterskich, co wzbudziło gniew księży, pragnących zapanować nad gromadkarstwem<sup>111</sup>. Z biegiem czasu wojownicze nastroje po obu stronach ulegały złagodzeniu. Kukat podkreślał przez cały czas swą łączność z Kościołem krajowym, a duchowieństwo przyjęło jego działalność jako zło konieczne. Takie stanowisko zajął synod prowincjonalny w 1896 roku, uznając wprawdzie Zrzeszenie Modlitwy za niebezpieczne i pełne faryzejskiej, powierzchownej pobożności, ale niemniej postanawiając traktować je w Kościele jako sprzymierzeńca w walce przeciw sektem<sup>112</sup>.

Przełom XIX i XX wieku zaznaczył się na Mazurach wzrostem bezrobocia i emigracją zarobkową. Dotknęła ona także gromadkarstwo. Znamienny był rok 1903, w którym aż czterech kaznodziejów wyemigrowało na drugą półkulę. I tak w Stanach Zjednoczonych w stanie Ohio przebywali Ergkeit, Kempka i Dibowski<sup>113</sup>, a w Brazylii Ludwik Kolenda<sup>114</sup>. Najliczniejsza jednak była emigracja w Westfalii, gdzie częstokroć Mazurzy, będący pod niedostateczną opieką księży, znajdowali zaspokojenie swych potrzeb religijnych w gromadkarstwie<sup>115</sup>. Z powodu zmieniających się warunków społecznych, także gromadkarstwo omawianego okresu cechuje się pewnym radykalizmem społecznym. Kościół ewangelicki, uzależniony w dużej mierze od bogatego ziemiaństwa, nie mógł i nie chciał skutecznie interweniować w obro-

105 Ibidem, 1902, nr 2, 8, 13, 36; 1903 nr 18; por. W. Chojnacki, *Bibliografia*, poz. 109, 2729.

106 J. Broda, W. Chojnacki, *Plany stworzenia ośrodków wydawniczych na Mazurach w świetle polskiej korespondencji 1902—1908*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1963, nr 4, ss. 552—554 — list ks. K. Kulisza z 21 VIII 1903.

107 Por. W. Chojnacki, *Bibliografia*, poz. 315, 718, 1007, 1024, 1978, 2051, 2297.

108 Pakajaus Paslas, 1904, nr 18 z 29 IV.

109 Ibidem, 1904, nr 40, 42, 45 — ogłoszenie: *Najwspanialsze podarki godowe*; ibidem, 1907, nr 10 z 5 III.

110 Mazur, 1906, nr 40, 41, 44; 1907, nr 1, 12, 36.

111 W. Hubatsch, *Geschichte*, Bd. 1, s. 309.

112 Ibidem.

113 Pakajaus Paslas, 1903, nr 43 z 23 X.

114 Ibidem, 1903, nr 26 z 26 VI.

115 Wojciech Chojnacki, op. cit., s. 181.



nie chłopów, którzy tym bardziej czuli się związani z gromadkarstwem. Ks. Karol Gettkant z Nawiad koło Mrągowa podczas konferencji księży w Mrągowie (1896) stwierdził, że gromadkarstwo ma, obok religijnego, także społeczny charakter, a ks. Jan Juliusz Rimarski nazwał gromadkarzy „malkontentami o socjalistycznym zabarwieniu”<sup>116</sup>.

W 1896 roku powstała Mazurska Partia Ludowa, która swymi społecznoymi i narodowymi hasłami trafiła do wielu gromadkarzy<sup>117</sup>. Należeli do niej między innymi: Bogumił Leyk (1860—1945), znany kaszobski gromadkarz i działacz narodowościowy, który należał do organizatorów szczycieńskiego oddziału Mazurskiej Partii Ludowej (1897)<sup>118</sup>, Wilhelm Małek z Brodowa koło Działdowa<sup>119</sup>, Fryderyk Wallesch z Uzdowa koło Działdowa (1855—1934)<sup>120</sup>, Karol Glimski z Rogu koło Nidzicy (1873—1959)<sup>121</sup>, najprawdopodobniej również Mossakowski z Uzdowa i Rudowski z Nidzicy, którzy na lamach „Pakajaus Paslas” propagowali przetłumaczoną przez Karola Bahrkego i ks. Jerzego Badurę postyllę Rambacha<sup>122</sup>.

Agitacja Mazurskiej Partii Ludowej wśród gromadkarzy nasilała się szczególnie podczas kolejnych wyborów. Władze pruskie, analizując w 1898 roku sukcesy wyborcze Zenona Lewandowskiego, kandydującego z ramienia Mazurskiej Partii Ludowej, stwierdziły, że gromadkarze ostentacyjnie go poparli. Uznano, że program społeczno-gospodarczy i narodowy Mazurskiej Partii Ludowej wyraźnie odpowiadał gromadkarzom, którzy mogli stanowić główny element akcji polonizacyjnej. Sytuację tę wykorzystali Zenon Lewandowski i Karol Bahrke, którzy objędzali przed wyborami zebrania gromadkarskie, agitując i rozdając polskie ulotki<sup>123</sup>.

Agitacja wśród gromadkarzy nasiliła się znowu przy wyborach w 1907 roku. Ważnym jej elementem był „Mazur”, w którym umieszczano między innymi artykuły, broniące dobrego imienia gromadkarstwa wobec napaści ze strony niemieckich konserwatystów<sup>124</sup>. Działacze Mazurskiej Partii Ludowej byli optymistycznie nastawieni co do postawy gromadkarzy w wyborach uważając, że wzmoczona agitacja powinna przynieść lepsze efekty niż w przegranych wyborach 1903 roku<sup>125</sup>.

Z drugiej strony słaby proces germanizacyjny w gromadkarstwie stał się przedmiotem troski władz państwowych i kościelnych. Synod prowincjonalny na swym posiedzeniu 7 listopada 1902 roku podjął uchwałę o utrwaleniu wśród gromadkarzy „niemiecko-luterskiego ducha”<sup>126</sup>. Natomiast w 1903

116 APEM, 106, Synodalkonferenz 1896.

117 T. Grygier, *Początki ruchu polskiego*, s. 81.

118 AON, Akta Emila Leyka; O Bogumile Leyku por. J. Jasiński, *Polski słownik biograficzny*, t. 17, ss. 262—263 i T. Oracki, op. cit., s. 167.

119 K. Małek, op. cit., ss. 46 n.

120 Mazur, 1906, nr 36 z 4 XI; H. Syska, *Mazurski General*, Olsztyn 1971, s. 23.

121 O K. Glimskim szerzej F. Leyk, *Zgon zasłużonego działacza mazurskiego*, *Słowo na Warmii i Mazurach*, 1959, nr 16 z 25—26 IV, s. 5; T. Oracki, op. cit., s. 91.

122 Pakajaus Paslas, 1904, nr 24 z 12 VI; por. W. Chojnacki, *Bibliografia*, poz. 1875.

123 T. Grygier, *Początki ruchu polskiego*, s. 93.

124 Mazur, 1907, nr 5, z 16 I.

125 T. Grygier, *Świadomość narodowa Mazurów i Warmiaków*, s. 70 — list S. Zielińskiego z 1 I 1907: Sekciarze [gromadkarze — uwaga T.G.] tym razem pójda z panem Labuszem.

126 *Verhandlungen dez zehnten Provinzial Synode für Ostpreussen 1—8 XI 1902*, Königsberg 1903, ss. 233—237.

roku, w celu przeciwdziałania wpływowi Mazurskiej Partii Ludowej, jeden z kaznodziejów, Fryderyk Grosskopf, zalecał na łamach „Pakajaus Paslas” bojkot wyborczy Zenona Lewandowskiego<sup>127</sup>.

Głównym problemem, jaki nękał Wschodniopruskie Ewangelickie Zrzeszenie Modlitwy, były rozłamy na tle religijnym, etycznym i językowym. Kukat był bowiem w tych sprawach konsekwentnym konserwatystą, co nie wszystkim odpowiadało<sup>128</sup>.

Już w 1899 roku kaznodzieja Krüger zarzucił niektórym członkom Komitetu, że są nienawróceni, czyli nieprawnie sprawują funkcję. Nie wystąpił wprawdzie z organizacji, ale zaczął wydawać swoje własne pismo „Evangeliums-Bote”. Mimo szybkiego wycofania się jego akcja przyniosła wiele rozdzwieków w Zrzeszeniu<sup>129</sup>.

W roku 1906 nastąpił pierwszy rozłam. Pierwszym, który odważył się na samodzielność, był Fryderyk Grosskopf ze Szczytna. Założył on Zrzeszenie, które wniosło pewne elementy „nowoczesności” zarówno do nabożeństw, jak też do życia osobistego gromadkarzy. Po dłuższych przygotowaniach Grosskopf dokonał rozłamu w końcu listopada 1906 roku<sup>130</sup>.

Po upływie pięciu lat kolejny cios Zrzeszeniu Modlitwy zadał Erich Reich. Poszedł on jeszcze dalej. Zmienił nie tylko formę nabożeństwa, wprowadzając oprócz chórów także pużony, lecz zaczął stosować nowe śpiewniki i nowe, niemieckie tłumaczenie Biblii, wypierając zupełnie język litewski i polski. Rozłam ten, dokonany 9 kwietnia 1911 roku, miał bardzo duże znaczenie. Ponad połowa dotychczasowych członków organizacji Kukata przeszła do nowego Ewangelicko-Luterskiego Zrzeszenia Modlitwy<sup>131</sup>.

Przełomowy jednak moment w dziejach Wschodniopruskiego Zrzeszenia Modlitwy nastąpił w sierpniu 1914 roku. 3 sierpnia zmarł założyciel, ideolog i pierwszy prezes Zrzeszenia — Krzysztof Kukat, a dwa dni wcześniej wybuchła I wojna światowa, która usunęła na dalszy plan sprawy religijne, społeczne, a nawet językowe. Do tego nowego etapu w swych dziejach Zrzeszenie przystąpiło pod kierownictwem kaznodziei Gustawa Mädera z Berlina.

## 2. „ZIONSBOTE” FRYDERYKA GROSSKOPFA

Pod koniec 1906 roku Krzysztof Kukat wystąpił na łamach „Pakajaus Paslas” przeciw „fałszywym kaznodziejom, zwróconym na ziemskie sprawy”<sup>132</sup>. Był to widomy znak wewnętrznych tarć i pierwszego rozłamu w Zrzeszeniu Modlitwy. Autorem schizmy był jeden z czołowych kaznodziejów, Fryderyk Grosskopf (ok. 1860—1927), budowniczy i były przewodniczący Rady Miejskiej w Szczytnie.

Dążył on do samodzielności od dłuższego już czasu. W 1902 roku wydał pismo gromadkarskie w języku polskim „Poseł Ziemi”, akcentując już wtedy pewną niezależność<sup>133</sup>. Gdy ostatecznie nastąpił rozłam i Grosskopf

127 Pakajaus Paslas, 1903, nr 24 z 12 VI.

128 Ibidem, 1911, nr 49 z 8 XII; Evangelisches Gemeindeblatt, 1899, nr 25 z 24 VI, s. 151.

129 Pakajaus Paslas, 1899, nr 44 z 3 X.

130 Ibidem, 1906, nr 46 z 16 XI (por. rozdział Zionsbote).

131 Ibidem, 1911, nr 18 z 21 IV (por. rozdział Ewangelicko-Luterskie Zrzeszenie Modlitwy).

132 Ibidem, 1903, nr 46 z 16 XI.

133 Por. W. Chojnacki, Bibliografia, poz. 2730.

zaczął wydawać pismo „Zionsbote”<sup>184</sup>, okazało się, że znalazł jednak stosunkowo niewielu zwolenników. Nie dała więc rezultatu jego akcja agitacyjna w poprzedzającym okresie, przeprowadzona — jak to wynika z lektury tras kaznodziejskich w „Pakajaus Paslas” — na terenie całych Prus Wschodnich i Westfalii.

Kierunek, który propagował Grosskopf, był bardziej postępowy i mniej radykalny niż zachowawcza organizacja Kukata. Dotyczy to zarówno wyglądu (mężczyźni mogli nosić brody, a kobiety kapelusze), jak też i sposobu prowadzenia nabożeństw. Grosskopf jako jeden z pierwszych oficjalnie wprowadził czterogłosowy chór, śpiewający na nabożeństwach. Podczas nabożeństw gromadkarskich tego kierunku, odprawianych w Szczytnie (centrum ruchu), grał na fisharmonii i prowadził chór mieszany Albrecht Rogalla z Witówka koło Szczytna. Będąc w 1892 roku na emigracji zarobkowej w Westfalii, pod wpływem Grosskopfa przyłączył się on do gromadkarzy, a później po rozłamie znalazł się wśród jego zwolenników. Prowadzony przez Rogallę chór liczył ponad 20 osób<sup>185</sup>.

Mimo innowacji nie znalazł Grosskopf zbyt dużo zwolenników wśród ludności wiejskiej. Głównym terenem działalności jego odłamu stały się miasta Szczytno i Wielbark oraz okoliczne wsie: Olszyny, Jerutki, Świętajno, Róg i Rozogi<sup>186</sup>.

Początkowo, chcąc skupić jak najwięcej sympatyków, założyciel nowego ruchu prowadził swe zgromadzenia wyłącznie w języku polskim, a organ Zrzeszenia „Zionsbote” (Poseł Syjoński) był pismem dwujęzycznym (niem. i pol.). Nic dziwnego, że kilkunastu bardziej uświadomionych narodo- kaznodziejów — Mazurów widziało w tym odłamie szansę stworzenia propolskiej organizacji gromadkarskiej, co na gruncie litewskiego Zrzeszenia Kukata nie miało widoków powodzenia. Znaleźli się więc w organizacji Grosskopfa tacy kaznodzieje, jak działacz Mazurskiej Partii Ludowej Karol Głimski, Ulrich Kempka z Wielbarka, Wilhelm Skupsz z Świętajna, Rudowski, Makówka, a sympatyzowali z nimi byli kaznodzieje Zrzeszenia Kukata — Bogumił Patscha i Bogumił Leyk<sup>187</sup>.

Z biegiem czasu element niemiecki — miejski w odłamie Grosskopfa przeważał, a sam przywódca szerzył hasła o niemieckości mazurskich gromadkarzy<sup>188</sup>. Działacze polscy usunęli się w cień lub odeszli, skupiając się w powstałej w 1909 roku Wspólności Chrześcijańskiej.

### 3. WSPÓLNOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKA

Wspólność Chrześcijańska jest organizacją gromadkarską najmniej znaną. Pewne wiadomości o niej znajdujemy tylko w jednym dokumencie — memoriale Reinholda Barcza z 1929 roku<sup>189</sup>. Wspólność powstała w Szczyt-

184 Zionsbote (Poseł Syjoński). Miejsce wydawania Ortelsburg (Szczytno). Format 22,5 cm × 28,5 cm. R. 1. 1907 — R. 6, 1912. Pismo dwujęzyczne (niem. i pol.). Jedyny odnaleziony egzemplarz (nr 8 z 16 V 1907) znajduje się w AON; por. W. Chojnacki, *Bibliografia*, poz. 2753.

185 AON, Relacja Karola Rogalla ze Szczytna z 22 IV 1974.

186 Zionsbote, 1907, nr 8 z 16 V — trasy wędrówek kaznodziejów.

187 AON, Relacje (1974).

188 F. Leyk, op. cit., ss. 113 n.

189 Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, Zbiory Specjalne, sygn. PTH-R 12, R. Barcz, *Ruch polsko-ewangelicki na Mazurach (22 VII 1929)*.

nie w 1909 roku jako wyraz dążeń uświadomionych narodowo gromadkarzy, którzy chcieli zahamować postępy niemieczyny w życiu religijnym Mazurów, i działała do roku 1914. Według Barcza Wspólność Chrześcijańska rozwijała się bardzo szybko i zyskiwała szerokie uznanie miejscowej ludności.

Można przypuszczać, że gromadziła ona kaznodziejów tej miary co Bogumił Leyk, Karol Glimski, Bogumił Patscha, Fryderyk Brzeziński czy Wilhelm Skupsz, zwłaszcza że w tym okresie brak ich nazwisk w zachowanych rejestrach innych organizacji gromadkarskich.

Organem prasowym Wspólności była „Trąba Ewangelijna — zbawienie, jedność w Chrystusie”, miesięcznik wychodzący w nakładzie 2000 egzemplarzy<sup>140</sup>. Zawierała ona tłumaczenia z niemieckich miesięczników pietystycznych i wychodziła od 1 czerwca 1912 roku. Jej oficjalnym redaktorem i nakładcą był Krzysztof Hardt z Jurg koło Szczytna<sup>141</sup>. Jak twierdziły władze niemieckie, „Trąba Ewangelijna” była drukowana i finansowana przez redaktora „Mazura”, Kazimierza Jaroszyka, który w ten sposób chciał ratować swe pismo przed wyobcowaniem się z terenu mazurskiego<sup>142</sup>.

#### 4. EWANGELICKO-LUTERSKIE ZRZESZENIE MODLITWY

Jak już wspomniano, członków Wschodniopruskiego Zrzeszenia Modlitewnego znamionowała ostra dyscyplina życia duchowego i moralnego. Budziło to niezadowolenie pewnych bardziej „postępowych” kaznodziejów, którzy dążyli do zmiany form pracy religijnej. Dopóki nie budziło to sprzeciwów zwolenników kierunku zachowawczego, przeciwników między innymi chórów i zespołów muzycznych, Kukat pozostawał neutralny<sup>143</sup>. Kiedy jednak próby reform poszły dalej — pozorny spokój prysnął.

W roku 1911 — głównie w Westfalii — organizowano konferencje przygotowawcze, których inicjatorem był czołowy rzecznik reform, Erich Reich z Jagarzewa (Gross Jägerdorf bei Norkitten), pragnący zyskać jak najwięcej zwolenników. Jednocześnie na łamach „Pakajaus Paslas” zaczęła się polemika. Jednym z jej ważniejszych elementów był list otwarty znanego kaznodziei litewskiego, Leopolda Naukojata, który bronił reform, twierdząc między innymi, że czterogłosowe chóry zaczęto wprowadzać już w latach osiemdziesiątych XIX wieku, a niedługo później nawet sześciogłosowe i ośmiogłosowe<sup>144</sup>. Wydaje się jednak, że przyczyną rozłamu były nie chóry czy zespoły puźonistów, ale znacznie poważniejsze powody.

Kukat w specjalnym druku ulotnym wydanym już po rozłamie pisał, że „reichowcy” propagowali szereg nowości, wprowadzonych oficjalnie przez Kościół, a więc tym samym zarzucali typową dotychczas dla gromadkarstwa niezależność od władz kościelnych. Przykładowo grupa Reicha wprowadzała nowy, zrewidowany przekład Biblii zamiast starego, lutrowego, nowy, zrewidowany niemiecki kancjonał oraz takie formy pracy religijnej, jak wie-

140 Ibidem.

141 E. Sukertowa-Biedrawina, *Krótki zarys polskiego piśmiennictwa na Mazurach*, Przegąd Ewangelicki, 1935, nr 2 z 16 I, s. 8; por. W. Chojnacki, *Bibliografia*, poz. 2746.

142 T. Grygier, *Rozwój ruchu polskiego na Mazurach*, s. 322.

143 Już w 1906 r. kaznodzieja Kanacher urządził nabożeństwa z udziałem zespołu puźonistów (Pakajaus Paslas, 1906, nr 51 z 21 XII).

144 Pakajaus Paslas, 1911, nr 18 z 5 V. List datowany 6 XII 1910.

czornice, jasełka, choinki i prezenty świąteczne. Jednocześnie, według Kukata, pozwalano występować na zgromadzeniach „nienawróconym”, a przy tym kaznodzieje nowego Zrzeszenia kładli podobno nacisk na osobistą, pozorną ekstatykę<sup>145</sup>.

Można też sądzić, że rozłam miał i drugi aspekt, bowiem w Zrzeszeniu założonym przez Reicha zmalały swe ujęcie tendencje germanizacyjne. Nowy oficjalny kancjonał, wobec zmienionego układu i numeracji, usuwał w cień stare kancjonały: litewski i polski. Organ Zrzeszenia „Friedens Bote” (przywykło się go oznaczać cyfrą II) drukowano tylko w języku niemieckim i w takowym odbywały się przeważnie nabożeństwa<sup>146</sup>.

Wszystkie te zmiany były nie do przyjęcia dla Kukata. 9 kwietnia 1911 roku w Herne w Westfalii odbyła się decydująca konferencja z udziałem przywódców obu zwalczających się frakcji, w czasie której nastąpił rozłam. Zerwał ostatecznie Reich, nazywając przy okazji „Pakajaus Paslas” (Poseł Pokoju) — „posłem zwady”<sup>147</sup>. Rozbicie to spowodowało duże osłabienie Wschodniopruskiego Ewangelickiego Zrzeszenia Modlitwy. Jak obliczano, w 1932 roku w konsulacie polskim w Essen blisko połowa zwolenników Kukata pociągnięta wizją nowoczesności przeszła na stronę Reicha<sup>148</sup>. Z wybitniejszych kaznodziejów, którzy znaleźli się w nowym Ewangelicko-Luterskim Zrzeszeniu Modlitwy, należy przede wszystkim wymienić przyjaciela Reicha — listonosza z Kętrzyna Jana Kijewskiego, poza nim jednego z głównych przywódców gromadkarzy mazurskich w Westfalii — Papajewskiego, jednego z głównych rzeczników wprowadzenia chórów i zespołów puzonistów — Kanachera, dalej Wagnera, Grigoleta, Schaluka, Killata, a z Mazurów ponadto Konopkę, Łojewskiego i Gozembkiego.

W dalszej działalności tej organizacji nie było większych wstrząsów. W 1914 roku nastąpiła pewna rotacja kaznodziejów: między innymi Grigolet powrócił wtedy na łono Zrzeszenia Kukata<sup>149</sup>, a z kolei Murmulla — napiętnowany jako potajemna wtyczka Reicha — zasilił oficjalnie szeregi zwolenników tego ostatniego<sup>150</sup>. W tymże roku kaznodzieje Ewangelicko-Luterskiego Zrzeszenia — Łojewski, Konopka i Papajewski ogłaszali zaproszenia na wspólne rozmowy<sup>151</sup>, a z drugiej strony odbyły się takowe z inicjatywy trzech litewskich kaznodziejów Wschodniopruskiego Zrzeszenia — Raudsussa, Jetzkiego i Schapolisa<sup>152</sup>. Wszystkie te posunięcia, mające doprowadzić do ponownego zjednoczenia, nie zdały jednak egzaminu.

##### 5. CHILIAŚCI

Jedyną grupą gromadkarską, która wyrosła niezależnie od Zrzeszenia, założonego przez Kukata, byli chiliaści. Nazwę tego ruchu tłumaczy się w dwojaki sposób:

145 Ibidem, 1911, dodatek do nr 49 z 8 XII.

146 AON, Relacja Berty Malonek z Krokowa z 13 VI 1972.

147 Pakajaus Paslas, 1911, nr 16 z 21 IV.

148 AAN, APB, sygn. 1862 (także MSZ, 10483), pismo KRP Essen z 12 II 1932 — sprawa mazurska na terenie westfalsko-nadreńskim.

149 Pakajaus Paslas, 1914, nr 14 z 7 IV.

150 Ibidem, 1914, nr 4 z 23 I.

151 Ibidem, 1914, nr 3 z 16 I.

152 Ibidem, 1914, nr 6 z 28 II.

1. wywodzi się ona od greckiego słowa „chilioi” (tysiąc), gdyż chiliści zwiastowali tysiącletnie Królestwo Boże na ziemi<sup>153</sup>;
2. pochodzi ona od nazwiska założyciela, Augusta Chyły (Chilli), z Ciemnej Dąbrowy koło Szczytna<sup>154</sup>.

Najprawdopodobniej obie te wersje są po części prawdziwe. Dzisiaj nie sposób rozstrzygnąć, która z nich jest właściwa. Nawet znawca spraw gromadkarskich, Fryderyk Leyk, nie był zdecydowany, którą uznać za prawdziwą<sup>155</sup>.

August Chyła rozpoczął swą działalność na początku lat osiemdziesiątych XIX wieku na Mazurach, gdzie w powiatach szczyecińskim i nidzickim skupił wokół siebie około 1500—2000 zwolenników. Głównym ośrodkiem chiliastów na Mazurach były wsie Ciemna Dąbrowa i Jesionowiec koło Szczytna, z którego pochodził inny znany kaznodzieja — Rudzowski<sup>156</sup>. Około 1883 roku pojawił się Chyła w Gelsenkirchen w Westfalii, gdzie zastąpił, głównie wśród biedoty mazurskiej, wygłaszanymi piękną polszczyzną kazaniami. Po kilkunastoletnim pobycie wyjechał do Ameryki, a jego zwolennicy dalej prowadzili założone przez niego domy zgromadzeń<sup>157</sup>. Jak obliczano w 1932 roku, zwerbował on w Westfalii około 6—7 tysięcy osób, przede wszystkim w Gelsenkirchen i jego okolicach<sup>158</sup>.

Naukę chiliastów, oprócz wspomnianej wyżej zasady tysiącletniego Królestwa Bożego, cechowała surowo pojmowana pokuta. W sprawach formalno-organizacyjnych nie różnili się od innych zrzeżeń gromadkarskich, z tym że jako pierwsi zaczęli używać podczas nabożeństw czterogłosowego chóru i zespołu puzonistów. Kobiety były zrównane we wszystkich prawach z mężczyznami, co nie było spotykane u innych grup gromadkarskich<sup>159</sup>. Nie wyjaśniony jest stosunek chiliastów do oficjalnego Kościoła ewangelickiego. Według relacji syna jednego z bardziej znanych w okresie międzywojennym kaznodziejów tej grupy, wszelkie czynności religijne (śluby, chrzty, komunie, pogrzeby) były dokonywane w kościołach przez księży. I jakkolwiek zdarzało się, że — gdy ksiądz był germanizatorem — nie uczęszczali na nabożeństwa, to nie można mówić o zerwaniu z Kościołem<sup>160</sup>. Według innych przekazów zerwali oni, szczególnie w Westfalii, nawet formalne związki z Kościołem ewangelickim<sup>161</sup>.

Cechą charakterystyczną dla chiliastów było to, że przez cały czas swej działalności opierali się wpływowi germanizacyjnemu i utrzymywali na swych zgromadzeniach oraz w życiu prywatnym język polski<sup>162</sup>.

153 Kukat w statucie stwierdził: *Wir verwerfen die falsche Lehre der Chiliasten (der Tausendj hrigen)* (AAN, APB, sygn. 1862 i MSZ, sygn. 10483, pismo KRP Essen z 12 III 1932 — sprawa mazurska na terenie westfalsko-nadreńskim).

154 AON, Relacja Jana Bociana ze Szczytna z 21 IV 1974.

155 F. Leyk, op. cit., s. 114 podaje pierwszą wersję, a we wspomnieniach *Pamięć notuje i utrwała*, Warszawa 1969, s. 185 — wersję drugą.

156 AON, Relacja Jana Bociana ze Szczytna z 21 IV 1974.

157 Wojciech Chojnacki, op. cit., ss. 181, 189.

158 AAN, APB, sygn. 1862 (także MSZ, 10483), pismo KRP Essen z 12 II 1932 — sprawa mazurska na terenie westfalsko-nadreńskim.

159 AON, Relacja Jana Bociana ze Szczytna z 21 IV 1974.

160 Ibidem.

161 Wojciech Chojnacki, op. cit., s. 181; F. Leyk, *Zrzeszenia gromadkarskie*, s. 114.

162 F. Leyk, *Zrzeszenia gromadkarskie*, s. 114.

## DIE GEBETSVEREIN-BEWEGUNG IN OSTPREUßEN IN DEN JAHREN 1848—1914

## Zusammenfassung

Den Gebetsvereinen (gromadki = Häuflein), einer religiösen und sozialen Bewegung, ist bislang sowohl im polnischen, als auch im deutschen Schrifttum keine ausreichende Würdigung zuteil geworden. Die Ursache dieses Zustandes war eine verhältnismäßig bescheidene Quellengrundlage. Erst die Einbeziehung von aufgefundenen mehreren Jahrgängen der Zeitschrift der Gebetsvereine „Pakajaus Paslas“ (Friedens-Bote) hat es möglich gemacht, die in dieser Bewegung vorkommenden Prozesse, insbesondere in den Jahren 1885—1914, eingehender zu verfolgen.

Die Bewegung der Gebetsvereine ist innerhalb der Evangelischen Kirche in Ostpreußen in den Anfängen des 19. Jahrhunderts entstanden. Sie entwickelte sich auf der Basis der religiösen Wiedererwachung (Pietismus), insbesondere in den Gebieten Preußisch-Litauens und Masurens. Die Angehörigen der Bewegung wurden sehr häufig als Separatisten bezeichnet, da sie, ohne die Bindungen mit der Kirche zu lösen, von ihr unabhängig ihre Tätigkeit betrieben und ihre Gottesdienste, von den Laienpredigern geleitet gewöhnlicherweise in den Volkssprachen: polnisch und litauisch abgehalten wurden.

In der ersten Periode ihrer Tätigkeit (bis 1885) haben die Gebetsvereine keine eigene Organisation herausgebildet. In Litauen haben sie sich hauptsächlich in zwei Strömungen: Klimkenai und Jurkuniskai zusammengefunden und in Masuren konzentrierte sich ihre Arbeit um die bibliophilen Bauern, die Herausgeber von religiösen Büchern waren. Zu ihnen gehörten: J. Jereczio, M. Dorsz, J. Bądzio. Im Jahre 1885 hat der litauische Prediger Christoph Kukat die Gebetsverein-Bewegung beherrschen können, indem er die erste offizielle Organisation, den Ostpreußischen Evangelischen Gebetsverein schuf, der insbesondere bei seinen Anfängen unter den kritischen Beschuß seitens der Kirchen- und Staatsbehörden fiel. Die Mitglieder des OEG in Masuren gehörten zu den führenden nationalen und gesellschaftlichen Aktivisten. Der Gedanke, daß die masurischen Angehörigen der Gebetsvereine Polen seien, fand seinen Ausdruck in der 1909 ins Leben gerufenen selbständigen Organisation „Wspólność Chrześcijańska“ (Christliche Gemeinschaft). Den gleichen Charakter hatte auch die Gruppe der „Chillasten“. In den Jahren 1906 und 1911 kam es zu Zerwürfnissen in dem Ostpreußischen Evangelischen Gebetsverein; infolgedessen sind zwei neue Vereinigungen unter der Führung von Friedrich Großkopf und Erich Reich entstanden. Diese Organisationen fanden sich bald unter den Einflüssen der Germanisierung.

Übers. J. Serczyk